

Sygn. akt II AKa 409/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 grudnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Mirosław Cop

Sędziowie: SSA Witold Kuczorski

SSO del. Marta Gutkowska (spr.)

Protokolant: referent-stażysta Michalina Adamonis

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Gdańsku del. do Prokuratury Apelacyjnej w Gdańsku Lilianny Stojek

po rozpoznaniu w dniu 12 grudnia 2013 r.

sprawy

K. W.

oskarżonego z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 2 pkt 2 k.k. w zb. z art. 156 § 1 pkt 1 k.k. w zb. z art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.; art. 279 § 1 k.k.; art. 279 § 1 k.k.; art. 279 § 1 k.k. w zb. z art. 288 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.; art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 279 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionych przez Prokuratora Prokuratury Rejonowej w W. i obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 9 września 2013 r., sygn. akt **XIV K 65/13**

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie IV w ten sposób, że przyjmuje, iż podstawą wymiaru kary łącznej za przestępstwa i ciąg przestępstw przypisanych oskarżonemu K. W. w punktach I, II i III są przepisy art. 86 § 1 k.k. i art. 91 § 2 k.k.;

II. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

III. zwalnia oskarżonego od obowiązku ponoszenia kosztów postępowania odwoławczego, a wydatkami tego postępowania obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

K. W. został oskarżony o to, że: w dniu 13 grudnia 2012 r. w K. gm. S., działając w zamiarze bezpośrednim zabójstwa, poprzez kilkukrotne ugodzenie nożem w plecy oraz okolice szyi, usiłował pozbawić życia M. L., lecz zamierzonego skutku nie osiągnął wobec postawy pokrzywdzonej, czym spowodował u niej obrażenia, ciała w postaci rany klutej nad lewą łopatką penetrującą w głąb klatki piersiowej - powikłanej odłą, krwiakiem jamy opłucnowej, przemieszczeniem śródpiersia oraz odchyleniami wartości hematologicznych, co stanowiło chorobę realnie zagrażającą życiu w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 1 k.k., a także głęboką raną palca III lewej dłoni z uszkodzeniem

zginacza, co stanowiło naruszenie czynności narządów ciała pokrzywdzonej na okres powyżej 7 dni oraz stłuczenia okolicy skroniowej i podbiegnięcia krwawego powiek prawego oka i reakcję organizmu na stres, które stanowiły naruszenie czynności narządów ciała pokrzywdzonej na okres poniżej 7 dni, przy czym dopuścił się tego czynu w związku z popełnionym rozbojem, podczas którego posługując się nożem, oraz używając wobec pokrzywdzonej groźby przemocy i doprowadzając ją do stanu bezbronności, zabrał w celu przywłaszczenia mienie w postaci kilkudziesięciu paczek papierosów różnych marek wartości 1000 zł, pieniędzy w kwocie 820 zł oraz samochodu osobowego marki A. (...) o nr rej. (...) wraz z kluczykami wartości 4.500 zł na szkodę M. L.,

- to jest o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 2 pkt. 2 k.k. w zb. z art. 156 § 1 pkt. 1 k.k. w zb. z art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.;

II. w okresie między 14 listopada 2012 r. a 13 grudnia 2012 r. w K. gm. S. przez wyłamanie zamków w drzwiach włamał się do domku letniskowego, skąd zabrał w celu przywłaszczenia mienie w postaci anteny telewizyjnej wartości 250 zł i wędki teleskopowej z kołowrotkiem wartości 100 zł, to jest mienie łącznej wartości 350 zł, na szkodę J. Z.

- to jest o czyn z art. 279 § 1 k.k.

III. w okresie do 13 grudnia 2012 r. w K. gm. S. przez wypchnięcie drzwi balkonowych włamał się do domku letniskowego, skąd zabrał w celu przywłaszczenia radioodtwarzacz m-ki S. wartości 100 zł, na szkodę F. R.

-to jest o czyn z art. 279 § 1 k.k.

IV. w okresie między 8 grudnia 2012 r. a 13 grudnia 2012 r. w K. gm. S. przez zniszczenie drzwi wejściowych i wyważenie drzwi balkonowych włamał się do domku letniskowego, skąd zabrał w celu przywłaszczenia mienie w postaci butelki o pojemności 0,5 litra wódki wartości 20 zł oraz konserwy mięsnej wartości 12 zł, oraz dokonał uszkodzenia mienia w postaci dwóch par drzwi powodując szkodę wysokości 1600 zł na szkodę Z. K.

- to jest o czyn z art. 279 § 1 k.k. w zb. z art. 288 § 1 lek w zw. z art. 11 § 2 k.k.

V. w okresie między 2 listopada 2012 r. a 13 grudnia 2012 r. w K. gm. S. przez podważenie zamków w drzwiach włamał się do domku letniskowego, skąd usiłował zabrać w celu przywłaszczenia mienie na szkodę J. J., ale zamierzonej kradzieży nie dokonał wobec braku takiego mienia,

-to jest o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 279 § 1 k.k.

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Gdańsku z dnia 09 września 2013r. K. W. został uznany za winnego:

I. przestępstwa z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 148 § 2 pkt 2 kk w zw. z art. 156 § 1 pkt 2 kk w zw. z art. 280 § 2 kk w zw. z art. 289 § 3 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i skazany na karę 12 lat pozbawienia wolności,

II. ciągu trzech przestępstw:

- dwóch występków z art. 279 § 1 kk,

- jednego występku z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 279 § 1 kk

i skazany na karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

III. przestępstwa z art. 279 § 1 kk w zw. z art. 288 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i skazany na karę 1 roku pozbawienia wolności.

W punkcie IV wyroku - na podstawie art. 85 § 1 kk i art. 86 § 1 kk - wymierzono oskarżonemu karę łączną 13 lat pozbawienia wolności, zaliczając w kolejnym punkcie orzeczenia - na mocy art. 63 § 1 kk - okres tymczasowego aresztowania od 14 grudnia 2012r. do 09 września 2013r.

Na mocy art. 44 § 2 kk orzeczono przepadek następujących dowodów rzeczowych:

- noża,
- rękojeści noża,
- fragmentów jego ostrza,
- torby na ramię koloru czarno-czerwonego,
- łomu,
- pary rękawiczek

z wykazu dowodów rzeczowych nr (...) poz. (...)

Zgodnie z treścią art. 230 § 2 kpk zwrócono:

- M. L. - dowody z poz.(...) w/w wykazu,
- K. W. - dowody z poz.(...) wykazu,
- F. R. - dowód z poz. (...) wykazu.

Na mocy art. 192a § 1 kpk Sąd orzekł o zniszczeniu śladów kryminalistycznych opisanych w wykazie pod poz. (...) - k. 555.

Nadto Sąd zwolnił oskarżonego od kosztów sądowych i opłat, wydatki przejmując na rachunek Skarbu Państwa.

Od powyższego wyroku apelację wnieśli obrońca oskarżonego i Prokurator.

Obrońca oskarżonego zaskarżyła wyrok w punktach I, II, III i IV:

- co do punktu I wyroku w części dotyczącej:

a) opisu czynu, tj. przypisania działania oskarżonemu polegającego na tym, że „w zamiarze bezpośrednim zabójstwa poprzez kilkukrotne ugodzenie nożem w plecy oraz okolice szyi usiłował pozbawić życia M. L., lecz zamierzonego celu nie osiągnął wobec postawy pokrzywdzonej”,

b) przyjętej kwalifikacji prawnej z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 148 § 2 pkt 2 kk,

- co do punktów I, II, III i IV wyroku -

w zakresie orzeczonych kar jednostkowych i kary łącznej pozbawienia wolności.

Zarzuciła orzeczeniu:

- obrazę przepisów postępowania, mających wpływ na treść wyroku polegającą na naruszeniu art. 4, 5 § 2, 7, 410 i 424 § 1 pkt 1 kpk poprzez:
 1. przekroczenie ram swobodnej oceny dowodów wskutek pominięcia przy ocenie zeznań M. L. wewnętrznie sprzecznych jej twierdzeń, które podważały jej wiarygodność i prawdomówność, a dotyczących różnych wersji przebiegu zdarzenia podanych przez nią, a które też były sprzeczne z doświadczeniem życiowym i zasadami logicznego rozumowania:

- co do sposobu zachowania się oskarżonego w zakresie używania przemocy fizycznej przy użyciu pięści i noża (ilość i sposób zadawania urazów),
 - co do sposobu postępowania oskarżonego z nożem po zadaniu pierwszego obrażenia w plecy oraz co do zachowania pokrzywdzonej w tym czasie,
 - co do zachowania M. L. w czasie, kiedy oskarżony zmierzał do opuszczenia sklepu;
2. niesłuszną odmowę uznania za wiarygodne wyjaśnień oskarżonego, że:
- nie zamierzał pozbawić życia pokrzywdzonej,
 - doszło pomiędzy nim, a pokrzywdzoną do szarpaniny z powodu oporu, jaki stawiała, odmawiając wydania kluczyków od samochodu, wskutek czego upadła na podłogę, pomimo że pokrzywdzona twierdziła, że nie pamięta co się stało tuż przed upadkiem, nie wie jak i dlaczego znalazła się na podłodze,
 - usiłował wyrwać jej torebkę, w której miała kluczyki, mimo że P. L. potwierdził, że żona miała kluczyki w torebce;
3. niesłuszne pominięcie, że oskarżony nie miał zamiaru zabójstwa pokrzywdzonej, o czym świadczyło:
- uderzenie przez oskarżonego nożem na oślep i trafienie pokrzywdzonej w plecy,
 - fakt, że oskarżony jest leworęczny, a pokrzywdzona wskazała, że nóż trzymał w prawej ręce,
 - fakt, że oskarżony jest daltonistą, a w pomieszczeniu było ciemno - i oskarżony zamiast szukać szczeliny pomiędzy palcami pokrzywdzonej, ugodziłby ją silnie nożem, przeciął skórę dłoni, celem spowodowania odsłonięcia szyi,
 - w obrębie dłoni pokrzywdzona doznała jedynie uszkodzenia palca III lewej dłoni,
 - wiedza oskarżonego, że pokrzywdzona żyje z uwagi na brak odgłosów z jej strony oraz zmianę położenia na podłodze i napięte mięśnie leżącej,
 - obrażenia głowy pokrzywdzonej mogły powstać według biegłego także wskutek upadku,
4. bezpodstawne przyjęcie - nie znajdujące oparcia w materiale dowodowym, że:
- oskarżony kilkakrotnie ugodził pokrzywdzoną nożem, mimo że z materiału dowodowego wynika, że dwukrotnie,
 - oskarżony umyślnie uderzył pokrzywdzoną w klatkę piersiową, mimo że z materiału dowodowego wynika, że uderzył ją w plecy,
 - oskarżony ugodził pokrzywdzoną w szyję, mimo braku jakichkolwiek obrażeń w tej okolicy ciała;
5. obrazę przepisów postępowania, co miało wpływ na treść wyroku, polegającą na naruszeniu art. 167 kpk w zw. z art. 9 kpk poprzez zaniechanie przesłuchania w charakterze świadków funkcjonariuszy Policji: R. S., A. B., W. Z. i L. J. na okoliczność informacji, jakich udzielił im oskarżony odnośnie przebiegu zdarzenia z dnia 13 grudnia 2012r. zawartych w notatce urzędowej z 14 grudnia 2012r.,
6. nieuwzględnienie lub niewystarczające uwzględnienie przy wymiarze kary przez Sąd: postawy oskarżonego przyznającego się do przestępstwa na szkodę M. L., złożony przez niego wniosek o postępowanie mediacyjne, uczęszczanie na terapię do psychologa w AŚ w W., i podjęcie współpracy z organami ścigania, ujawnienie przestępstw z 279 § 1 kk, wyrażenie żalu i skruchy, przeproszenie pokrzywdzonych, którzy te przeprosiny przyjęli, motywacja działania oskarżonego - trudna sytuacja życiowa, rodzinna, a w szczególności brak środków do życia, spowodowany

trudnościami z podjęciem zatrudnienia, niekaralność za przestępstwa przeciwko mieniu - bez należytego uzasadnienia takiego stanowiska.

W konsekwencji skarżąca wniosła:

1) o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez:

- zmianę opisu czynu poprzez wyeliminowanie ustaleń dotyczących działania w zamiarze bezpośrednim usiłowania zabójstwa przez K. W. oraz przyjęcie, że oskarżony dopuścił się przestępstwa z art. 280 § 2 kk w z. z art. 156 § 1 pkt 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i złagodzenie kary jednostkowej pozbawienia wolności,
- złagodzenie kar jednostkowych pozbawienia wolności w punkcie II i III wyroku,
- uchylene orzeczenia o karze łącznej,

lub

2) o uchylene zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Gdańsku do ponownego rozpoznania.

Prokurator Prokuratury Rejonowej w W. na podstawie art. 425 § 1 i 2 kpk, art. 427 § 1 i § 2 kpk i art. 444 kpk zaskarżył wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karze na niekorzyść K. W..

Powołując się na art. 427 § 1 i § 2 kpk i art. 438 pkt 1 kpk zarzucił wyrokowi obrazę prawa materialnego - art. 91 § 2 kk - poprzez niezastosowanie tego przepisu przy łączeniu kar wymierzonych za ciąg przestępstw opisany w punkcie IV wyroku oraz kar jednostkowych wymierzonych w punktach I, II i III wyroku i błędnym zastosowaniu przy wymiarze kary łącznej art. 85 kk.

Podnosząc powyższy zarzut, zgodnie z art. 427 § 1 kpk i art. 437 § 1 i § 2 kpk, Prokurator wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie IV przez wskazanie jako podstawy wymiaru kary łącznej pobawienia wolności art. 91 § 2 kk i art. 86 § 1 kk, a w pozostałym zakresie o utrzymanie wyroku w mocy.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego nie zasługiwała na uwzględnienie.

Na wstępie podkreślenia wymaga, że postępowanie w niniejszej sprawie Sąd I instancji przeprowadził z poszanowaniem podstawowych zasad procesowych. Poczynione przez ten Sąd ustalenia faktyczne niewątpliwie mają walor prawdziwych, a przez to zgodnych z wymogiem wynikającym z przepisu art. 2 § 2 kpk, znajdując oparcie w całokształcie okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej (art. 410 kpk).

Sąd I instancji dokonał ich w sposób obiektywny, badając - zgodnie z treścią art. 4 kpk - okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego. Ustalenia faktyczne znajdowały oparcie w materiale dowodowym, a oceny, na podstawie których sformułowano kluczowe dla rozstrzygnięcia sprawy wnioski, realizowane były w sposób swobodny w myśl art. 7 kpk przy uwzględnieniu zasad prawidłowego rozumowania, a także wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego.

W dużej części stanowisko Sądu I instancji znalazło odzwierciedlenie w treści pisemnego uzasadnienia wyroku, które poddało się kontroli instancyjnej, aczkolwiek Sąd ten nie ustrzegł się, sporządzając je, pewnych mankamentów, o czym poniżej.

W pisemnych motywach orzeczenia – czyniąc w tym zakresie zadość ciężącemu z mocy art. 424 kpk obowiązкови - przytoczono dokonane ustalenia i wyraźnie wskazano konkretne dowody, przyjęte za podstawę poszczególnych z nich. Wbrew stanowisku obrońcy oskarżonego, Sąd orzekający nie zaniechał przytoczenia rozumowania przy

ocenie dowodów, jednakże dzieląc w tym zakresie co do zasady zastrzeżenia skarżącej, Sąd odwoławczy stanął na stanowisku, że Sąd I instancji zbyt lakonicznie w okolicznościach przedmiotowej sprawy ustosunkował się do istniejących dowodów, nie dokonując pogłębionej analizy ich treści, a nawet nie omówił części spornych zagadnień z nich wpływających.

Jednakże nie budziło wątpliwości Sądu odwoławczego, że uchybienia te nie uniemożliwiały kontroli instancyjnej rozstrzygnięcia Sądu I instancji. W szczególności dotyczyło to zarówno odniesienia się do zarzutów obrońcy oskarżonego o dokonaniu przez Sąd orzekający niewłaściwej oceny dowodów, jak i oceny prawidłowości poczynionych przez Sąd I instancji ustaleń oraz przyjętej kwalifikacji prawnej. W konsekwencji prowadziło to do uznania, że zaskarżone rozstrzygnięcie jest trafne.

Podkreślenia bowiem wymaga, że mankamenty uzasadnienia nie mogą być utożsamiane z wadliwością samego rozstrzygnięcia (vide: wyrok SN z 07 kwietnia 2004r., sygn. akt V KK 239/03, LEX nr 109462). Znaczenie uzasadnienia wyroku, które stanowi całość z dyspozytywną częścią orzeczenia, nie może bowiem poddawać w wątpliwość tezy, iż o trafności rozstrzygnięcia nie decyduje uzasadnienie, lecz materiał dowodowy stanowiący jego podstawę. Uzasadnienie w ramach kontroli odwoławczej stanowi jedynie punkt wyjścia do zbadania zasadności rozstrzygnięcia i jest oczywiste, że wadliwe uzasadnienie nie może przesądzać o niezbędności korekty dyspozytywnej części orzeczenia. Nie musi więc zachodzić potrzeba jego uchylecia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania ze względu na wady uzasadnienia wyroku, jeżeli zebrany w sprawie materiał dowodowy – jak miało to miejsce w przedmiotowej sprawie - pozwala w sposób jednoznaczny na rozstrzygnięcie o prawidłowości wyroku Sądu I instancji.

Przechodząc do oceny zarzutów dotyczących prawidłowości dokonanej przez Sąd I instancji oceny dowodów, Sąd odwoławczy uznał, że faktycznie Sąd orzekający nie dostrzegł wszystkich sprzeczności istniejących w materiale dowodowym dotyczącym czynu zarzucanego oskarżonemu w pkt I aktu oskarżenia, a także w niektórych wypadkach nie wyjaśnił bliżej, dlaczego zeznania M. L. mogły zostać przyjęte za podstawę ustaleń faktycznych, pomimo iż oskarżony wyjaśniał odmiennie. Jednakże braki te należało traktować w kategoriach uchybienia przy sporządzaniu uzasadnienia. Ostatecznie Sąd I instancji dokonując oceny tego dowodu, przeprowadził ją trafnie, jak również prawidłowo wskazał wpływ tychże zeznań na samo rozstrzygnięcie o winie oskarżonego, nie uchybiając w tym zakresie regułom art. 7 kpk.

Obrońca oskarżonego, formułując w tym kontekście w uzasadnieniu apelacji liczne szczegółowe zarzuty, skoncentrowała się przede wszystkim na podważeniu zasadności oceny zeznań pokrzywdzonej M. L. przyjętych w całości jako podstawy wyroku. Z jednej strony wykazywała ona, że Sąd dał im wiarę, pomimo, że w pewnym zakresie są one wewnętrznie sprzeczne, w tym także z wyjaśnieniami oskarżonego odnośnie niektórych kwestii, a z drugiej – że nie ocenił ich we wzajemnej konfrontacji, wymieniając konkretne przykłady.

Zarzuty te należało o tyle uznać za zasadne, że trafnie wytknięto w nich, że uwadze Sądu I instancji umknęło istnienie pewnych sprzeczności w relacjach przesłuchiwanej kilkakrotnie w sprawie M. L. oraz że w niektórych wypadkach nie wykazano w uzasadnieniu szerzej, dlaczego Sąd uznał, że zeznania M. L. zasługiwały na danie im wiary, a jeśli tak, to która wersja przez nią przedstawiona została przez Sąd przyjęta i dlaczego wyjaśnienia oskarżonego nie mogły jej podważyć.

Weryfikacja postawionych w uzasadnieniu apelacji zarzutów w konfrontacji z materiałem znajdującym się w aktach sprawy prowadziła jednak do wniosku, że wymienione uchybienia, nie podważały zasadności stanowiska zajętego przez Sąd I instancji w zakresie samej oceny poszczególnych dowodów, w tym co do zasady w odniesieniu do zeznań M. L. i ich znaczenia dla oceny winy oskarżonego - również w świetle jego wyjaśnień. Podkreślenia wymaga, iż w znaczącej części Sąd I instancji dokonał trafnej oceny tychże sprzeczności na str. 13-14 uzasadnienia.

Treść uzasadnienia, jakkolwiek w tym zakresie niewyczerpująca, wskazywała w sposób nie budzący wątpliwości Sądu odwoławczego, że oceniając wiarygodność relacji M. L., Sąd I instancji w istocie, zgodnie z ciężącym na nim obowiązkiem dokonania całościowej oceny dowodów, brał je pod uwagę, a jedynie odmiennie niż skarżący ocenił ich znaczenie w sprawie. Nie ma powodu przekonywać, że nie danie wiary w części wyjaśnieniom K. W., w szczególności

w zakresie braku zamiaru pozbawienia życia pokrzywdzonej, czy też przyjęcie przez Sąd orzekający, że nie mogły one skutecznie podważać relacji przedstawionej w zeznaniach M. L. nie oznaczało jeszcze, że zostały one pominięte przy ocenie kompleksowej wszystkich dowodów.

Odnosząc się szczegółowo do zarzutów obrońcy oskarżonego dotyczących czynu z punktu I aktu oskarżenia, podkreślenia wymaga, że Sąd I instancji faktycznie nie ustosunkował się do rozbieżności w zeznaniach M. L. dotyczących podawania przez nią ilości zadawanych jej przez oskarżonego ciosów pięścią czy nożem (nożami), jednak nie budziło wątpliwości, że faktycznie słusznie przyjął, opierając się w istocie na potwierdzonych w kolejnych zeznaniach pokrzywdzonej - weryfikowanych pisemną opinią sądowo-lekarską biegłego W. G. oraz jego ustną opinią uzupełniającą złożoną na rozprawie, ustalając ich ilość i mechanizm ich powstania, co wynika z treści punktu I zaskarżonego wyroku.

Niewątpliwie doszło co najmniej do dwukrotnego ugodzenia nożem pokrzywdzonej, wskutek czego doznała ona obrażeń, przy czym jeden cios otrzymała w plecy, co skutkowało powstaniem rany klutej nad lewą łopatką penetrującą w głąb klatki piersiowej powikłanej odma, krwiakiem jamy opłucnowej, przemieszczeniem śródpiersia oraz odchyleniami wartości hematologicznych, a drugi w okolicę szyi, jednak dzięki temu, że zasłaniała ona dłońmi tę część ciała odniosła obrażenie w postaci głębokiej rany palca III lewej dłoni z uszkodzeniem zginacza. Co więcej, M. L. odniosła, co ustalił Sąd I instancji, stłuczenia okolicy skroniowej i podbiegnięcia krwawego powiek prawego oka.

W istocie, przedstawiając szczegóły przebiegu zajścia M. L. - będąc kilkakrotnie przesłuchiwana w postępowaniu przygotowawczym, a także przed Sądem - podawała je niejednolicie. Uwzględniając jednak, że zdarzenie z 13 grudnia 2012r. miało dynamiczny charakter, a pokrzywdzona, poza obrażeniami na ciele, doznała także rozstroju zdrowia w postaci sytuacyjnej reakcji nerwicowej, po zdarzeniu korzystała z pomocy psychiatry, a pierwsze przesłuchanie zostało przerwane z uwagi na jej zły stan zdrowia i czynności medyczne (k. 50), nie można było zarazem tracić z pola widzenia okoliczności, iż zeznania te nie były sprzeczne z tym, co wykazała opinia sądowo-lekarska, jak i to, co w części wyjaśnił o przebiegu zdarzenia K. W.. Niewątpliwie więc zadany został jeden cios przez oskarżonego nożem w plecy - nad łopatką, po czym skierował on nóż w stronę szyi leżącej pokrzywdzonej, która zasłaniała ją rękami i wówczas zadany został drugi cios nożem. Nadto w czasie upadku powstało obrażenie w okolicy skroniowej i prawego oka, przy czym mogło ono powstać zarówno w mechanizmie biernym (podczas upadku), jak i czynnym (przez działanie oskarżonego). To należało potraktować jako podstawę ustaleń.

Poza dynamicznym przebiegiem zdarzenia, nie można było tracić z pola widzenia, że trwało ono stosunkowo krótko. Na tym tle okoliczność, że relacje M. L. co do szczegółów przebiegu zajścia nie były w najdrobniejszych szczegółach zgodne i że nie była w stanie różnic tych uzasadnić, nie powodowało, że należało zeznania te zdyskwalifikować. W powiązaniu ze wskazaną bowiem pisemną opinią sądowo-lekarską oraz ustną opinią uzupełniającą i częściowo wyjaśnieniami K. W., w takim zakresie, w jakim Sąd I instancji ocenił je jako wiarygodne, Sąd odwoławczy zaaprobował stanowisko Sądu orzekającego, że ułożyły się one w spójną całość. Wynikało z nich w sposób niebudzący wątpliwości, że oskarżony zmierzał bezpośrednio do pozbawienia życia pokrzywdzonej, uwzględniając stopień agresji jego działania, który to najpierw w zamiarze bezpośrednim dokonania rozboju okazał przyniesiony z sobą nóż pokrzywdzonej, żądając wydania pieniędzy i papierosów, co uzyskał. Następnie zażądał wydania kluczy od samochodu, a po ich przekazaniu przewrócił kobietę na podłogę i po złamaniu części ostrzowej noża trzymanego w ręce wskutek podejmowanych działań, nie poprzestał na tym, lecz znajdując kolejny nóż na zapleczu sklepu, zadał kobiecie cios - ranę klutą - w plecy - powodując u niej chorobę realnie zagrażającą życiu. Mimo bierności ofiary, która w żaden sposób, poza zasłanianiem rękami szyi, nie broniła się, a potem wręcz udawała martwą, doznała kolejnego obrażenia - palca III lewej dłoni - tymże nożem, które skutkowało naruszeniem czynności narządu ciała na okres poniżej 7 dni.

Zaznaczyć na koniec należy, że w świetle zasad doświadczenia życiowego w pełni uzasadniony jest wniosek, że potrafiąc odtworzyć kluczowe okoliczności zdarzenia M. L., podając - co należy podkreślić - takie informacje, które znajdowały odzwierciedlenie w obiektywnym dowodzie z opinii sądowo-lekarskiej oraz częściowo w wyjaśnieniach oskarżonego, w takim zakresie, w jakim Sąd orzekający uznał je za wiarygodne, mogła zarazem nie pamiętać szczegółowo czynności wykonanych przez oskarżonego, kiedy leżała na podłodze, a w szczególności ich kolejności i wielokrotności. Dotyczyło

to zarówno ilości ciosów zadawanych pięściami, nożem oraz uderzeń jej głową o podłogę, a także którym z noży ile ciosów i w jakie okolice ciała zostało jej przez oskarżonego zadanych każdym z nich. Sama pokrzywdzona również wskazywała na tego rodzaju wątpliwości. Trafnie jednak ustalono, iż charakter i rodzaj obrażeń stwierdzonych u pokrzywdzonej przez biegłego lekarza sądowego powstał wskutek ustalonych w sposób niebudzący wątpliwości dwóch ciosów nożem i uderzenia.

Wbrew twierdzeniom obrońcy, brak było podstaw do przyjęcia przez Sąd I instancji, że doszło do szarpaniny pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzoną z powodu oporu, jaki stawiała kobieta, odmawiając wydania kluczyków i wskutek czego upadła na podłogę. Wobec konsekwentnych jej wypowiedzi w tym zakresie podczas każdego przesłuchania, w którym opisywała tę część wydarzenia na kolejnych etapach postępowania, wskazywała konsekwentnie, że nie szarpała się z oskarżonym. Oskarżony co do pozyskania kluczy od pokrzywdzonej zasłaniał się niepamięcią, wskazując, że posiadał klucze w momencie, kiedy pokrzywdzona upadła na podłogę, a zatem choćby i z tego powodu nie można było jego wersji odnoszącej się do szarpaniny w związku z odmową pokrzywdzonej wydania mu kluczy od samochodu uznać za wiarygodną. Trafnie więc Sąd orzekający poczynił ustalenia w tym zakresie.

Jednoznacznie i konsekwentnie świadek wypowiedziała się odnośnie nieprawdziwości wyjaśnień oskarżonego dotyczących usiłowania wyrwania jej torebki, w której miały znajdować się klucze, na co wskazywał Sąd I instancji. Okoliczności tej M. L. nie potwierdziła podczas żadnego przesłuchania, wskazując, że klucze miała w kieszeni kurtki. Przyniesiony przez obrońcę oskarżonego argument, że P. L. - mąż pokrzywdzonej - w swoich zeznaniach wskazał, że żona zazwyczaj klucze trzymała w torebce, w żadnej mierze nie podważał oświadczeń pokrzywdzonej, iż tym razem klucze - z całą pewnością - znajdowały się z kieszeni jej kurtki. Podkreślenia także wymaga, iż odmienne przedstawienie tej części zdarzenia przez pokrzywdzoną w stosunku do wyjaśnień oskarżonego nie dotyczyło elementu o pierwszorzędym znaczeniu z punktu widzenia odpowiedzialności K. W., dlatego też, jeśli chodzi o tę relację, pokrzywdzona nie miała żadnego powodu, by zeznawać niezgodnie z tym, jak w rzeczywistości przebiegało zdarzenie. Natomiast oskarżony składając wyjaśnienia tej treści zmierzał do wykazania, iż to chęć przełamania rzeczywistego oporu pokrzywdzonej (a nie tylko słownego, kiedy kobieta prosiła, by nie zabierał jej kluczyków od auta, bo nie będzie miała czym jeździć do pracy) doprowadziła do szarpaniny z nią i ostatecznie jej upadku na podłogę.

Wskazać należy również, że chronologia zdarzeń świadczyła także o prawdziwości tego, co powiedziała pokrzywdzona, albowiem oskarżony nie miałby sposobności sam zabrać kluczyków z torebki pokrzywdzonej po jej upadku w świetle opisanego przebiegu zajścia - także przez K. W. - zatem klucze te musiały zostać przez nią wydane oskarżonemu zanim upadła, czego sam oskarżony w swoich wyjaśnieniach nie wykluczał.

Negowanie przez obrońcę działania K. W. w zamiarze bezpośrednim zabójstwa M. L. również nie znalazło potwierdzenia w zebranych i ocenionych przez Sąd I instancji prawidłowo materiale dowodowym.

Sąd odwoławczy nie tracił z pola widzenia, że kwestia zamiaru towarzyszącego oskarżonemu przy dokonaniu czynu przypisanego mu w punkcie I wyroku w części odnoszącej się do zamiaru usiłowania zabójstwa, była jednym z kluczowych zagadnień podlegających analizie w niniejszej sprawie.

W myśl art. 9 §1 kk czyn zabroniony popełniony jest umyślnie, jeżeli sprawca działał z zamiarem bezpośrednim lub z zamiarem ewentualnym.

O ile świadomość możliwości popełnienia czynu zabronionego nie przesądza jeszcze rodzaju zamiaru, gdyż ta postać świadomości charakteryzuje zarówno zamiar bezpośredni, jak i ewentualny, ani też nie przesądza samej umyślności, mając na uwadze konstrukcję świadomej nieumyślności, o tyle świadomość konieczności popełnienia czynu zabronionego, połączona z decyzją realizacji wyobrazonego celu - przesądza wystąpienie zamiaru bezpośredniego.

Zamiar bezpośredni występuje wtedy, gdy sprawca jest świadomy konieczności nastąpienia określonego skutku, bądź tylko możliwości jego nastąpienia i tego chce. Przedmiotem chęci musi być realizacja zachowania odpowiadająca znamionom typu czynu zabronionego ujmowana jako całość.

Natomiast istota zamiaru ewentualnego polega na tym, że sprawca przewiduje możliwość popełnienia czynu zabronionego, nie chce go popełnić, ale na popełnienie tego czynu się godzi. Elementem wyróżniającym tę formę zamiaru jest strona woluntatywna. „Godzenie się” treściowo różni się od chęci. Ponieważ człowiek zawsze działa w jakimś celu, to zamiar wynikowy nigdy nie występuje samodzielnie, lecz zawsze obok zamiaru bezpośredniego, którym może być objęte popełnienie czynu zabronionego (vide: wyrok Sądu Najwyższego z 14 stycznia 2003r. sygn. Akt II KKN 273/01, publ. Lex nr 75381).

Stąd też, sprawca zbrodni zabójstwa działa z zamiarem bezpośrednim, jeżeli chce on spowodować skutek w postaci śmierci ofiary, w sytuacji gdy uświadamia sobie ten skutek jako konieczny lub tylko możliwy. Natomiast o zamiarze ewentualnym po stronie sprawcy możemy mówić tylko wówczas, gdy skutek w postaci śmierci człowieka jest uświadamiany sobie przez sprawcę jedynie jako możliwy i na jego nastąpienie sprawca ten godzi się. (vide: Nowa Kodyfikacja Karna. Kodeks karny. Zasady odpowiedzialności karnej. Andrzej Zoll. Zeszyt 12. Publ. Ministerstwo Sprawiedliwości. Departament Kadr i Szkolenia. Warszawa 1998. Kantor Wydawniczy „Zakamycze” s. c.).

Sąd odwoławczy w pełni podziela stanowisko wyrażone przez Sąd Najwyższy w wyroku z 06 stycznia 2004r. (sygn. Akt IV KK 276/03 publ. OSNKW 2004/1/29), z którego wynika, iż ustalenia co do zamiaru sprawcy powinny wynikać z analizy całokształtu zarówno przedmiotowych, jak i podmiotowych okoliczności. W sytuacji, gdy na podstawie wyjaśnień oskarżonego nie da się w sposób nie budzący wątpliwości ustalić zamiaru sprawcy, to dla prawidłowego ustalenia rzeczywistego zamiaru sąd powinien sięgnąć do najbardziej uchwytnych i widocznych elementów działania sprawcy, tj. okoliczności przedmiotowych. Podobny pogląd zaprezentował Sąd Najwyższy w wyroku z 03 września 2002r. sygn. akt V KKN 401/01 (publ. Lex nr 74581).

Nie oznacza to jednak w żadnej mierze pominięcia innych okoliczności - takich jak charakter i usposobienie sprawcy, jego poziom umysłowy, refleksje emocjonalne, zachowanie w stosunku do otoczenia, tło i powód zajścia, stosunek do pokrzywdzonego. (vide: OSA 11/2002. poz. 79, oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 31 maja 2000r. publ. Prokuratura i Prawo 2001/6/19).

Także Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z 07 lipca 2005r. (sygn. akt II AKa 213/05, publ. KZS 2005/12/40) zasadnie wskazał: „O zamiarze sprawcy świadczy całokształt okoliczności podmiotowych i przedmiotowych związanych z popełnieniem określonego czynu, przy czym o zamiarze decyduje nastawienie psychiczne sprawcy w chwili przystępowania do działania przestępczego lub powstałe w czasie dokonywania. Wnioski o nastawieniu psychicznym sprawcy muszą być nie tylko prawidłowymi pod względem logicznym, lecz jedynymi, wyłączającymi w sposób bezwzględny odmienne również logiczne wnioski. (...)”. Nie może być mowy o domniemaniu zamiaru.

W ramach umyślności działania występuje również zamiar nagły. Charakteryzuje się on tym, że jest podejmowany pod wpływem doraźnej pobudki, uniesienia, bez której nie doszłoby do popełnienia przestępstwa. Istotną cechą zamiaru nagłego jest to, że sprawca jest pozbawiony warunków do namysłu nad tym, do czego zmierza. Cechuje go szybkość podjęcia i realizacji.

Przy ustalaniu tej postaci zamiaru analizie podlegają dwa czynniki, które warunkują jego zaistnienie bądź nie. Pierwszy związany jest z pojawieniem się zaskakującego sprawcę bodźca, na który natychmiast reaguje. Drugi wskazuje na warunki, w których został podjęty zamiar.

Uwzględniając przedstawione powyżej poglądy judykatury i doktryny, jak również zgromadzone dowody, zdaniem Sądu odwoławczego, Sąd I instancji zasadnie przyjął, że oskarżony K. W. działał w zamiarze bezpośrednim dokonania zabójstwa, zmierzając bezpośrednio do jego dokonania, jednak z uwagi na postawę M. L. celu tego nie osiągnął. Sąd I instancji przekonująco uzasadnił powody, dla których dokonanie zabójstwa pokrzywdzonej zatrzymało się na etapie usiłowania i wyrażone w uzasadnieniu stanowisko w tym przedmiocie (k. 19-20) Sąd odwoławczy podziela.

Na zamiar bezpośredni dokonania zabójstwa M. L. przez K. W. wskazywał sposób działania oskarżonego, ale także motywacja i pobudki, jakimi się kierował, co trafnie wskazał Sąd I instancji w uzasadnieniu wyroku. Chodziło o

pozbycie się jedyne go świadka rozboju z użyciem noża - pokrzywdzonej - która widziała napastnika dokonującego na niej przestępstwa, by nie ujawniła i nie rozpoznała ona sprawcy czynu. Tak więc po dokonaniu przez oskarżonego rozboju, w czasie którego posługiwał się nożem, kiedy posiadał już klucze od auta pokrzywdzonej, przewrócił nie stawiającą rzeczywistego oporu kobiety na podłogę, podjął działania przy użyciu jednego noża, którego ostrze uległo złamaniu, znalazł drugi i zadał nim co najmniej dwa ciosy leżącej na podłodze bezbronnej kobiecie. Zachowanie to wskazywało w sposób jednoznaczny na tenże zamiar, jak i to, że był to zamiar nagły. Brak bowiem dowodów, by przed lub w czasie dokonywania rozboju kwalifikowanego u oskarżonego zamiar ten powstał.

Spowodowanie stwierdzonych u pokrzywdzonej obrażeń było zamierzone. Oskarżony chciał ją pozbawić życia. Zamiaru tego nie osiągnął z uwagi na wskazaną powyżej postawę pokrzywdzonej. Po zadanej M. L. ranie kłutej nożem w plecy nad lewą łopatką (skutkującej powstaniem choroby realnie zagrażającej życiu, o której mowa w art. 156 § 1 pkt 2 kk) oraz zadaniu jej ciosu nożem w okolicę szyi, którą pokrzywdzona zasłoniła rękami, czym spowodował ranę palca III lewej dłoni (skutkującej naruszeniem czynności narządów ciała na okres poniżej 7 dni) oraz spowodowaniu obrażeń w postaci stłuczenia okolicy skroniowej i podbiegnięcia krwawego powiek prawego oka, zachowanie leżącej bez ruchu pokrzywdzonej w przekonaniu K. W. wskazywało, iż cel swój osiągnął. Oskarżony miał świadomość tego, iż skutkiem koniecznym przybranej formy agresji wobec M. L. jest nastąpienie śmierci pokrzywdzonej i tego właśnie chciał w momencie podjęcia wyżej opisanych działań.

Uwypuklenia wymaga, iż w czasie zdarzenia oskarżony, po uprzednim przewróceniu ofiary, użył wobec pokrzywdzonej kolejno dwóch noży, mimo że kobieta - poza słownym - nie stawiała w czasie zajścia żadnego oporu i posłusznie wykonywała wszystkie polecenia oskarżonego. Po złamaniu ostrza pierwszego noża, oskarżony odnalazł na zapleczu sklepu drugi nóż, i nim zadał pokrzywdzonej dwa ciosy. Fakt, iż leżącą na boku, bezbronną kobietę najpierw uderzył nożem z dużą siłą w plecy - nad lewą łopatką - powodując ranę kłutą, wskazuje, że w istocie w trakcie zdarzenia pojawił się u niego zamiar bezpośredni dokonania zabójstwa pokrzywdzonej - świadka dokonanego przez niego rozboju z użyciem noża, którego kobieta mogła rozpoznać, a czego chciał uniknąć, o czym świadczyły jego czynności przed zdarzeniem mające na celu utrudnienie jego rozpoznania - chciał więc jej się pozbyć. Obręb tułowia - klatki piersiowej czy też pleców stanowi niewrażliwe miejsce, w które zadanie ciosu nożem z dużą siłą zwykle powoduje poważne obrażenia ciała, co miało miejsce w tym przypadku w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, a nawet zgon, z uwagi na umiejscowienie w tym obszarze ciała istotnych dla funkcjonowania człowieka narządów, o czym wie każdy, kto posiada przeciętny poziom intelektu, a taką osobą był oskarżony, który w czasie zdarzenia był w pełni poczytalny. Nadto K. W. nie poprzestał na tym, pomimo że M. L. nie podejmowała w żaden sposób aktywnej obrony, a jedynie zasłaniała rękami szyję, bo właśnie ta okolica ciała stała się następnym celem działania nożem ze strony K. W.. Dzięki temu, że kobieta - na ile to było możliwe - szczerze chroniła tę część ciała, na co spójnie i konsekwentnie wskazywała, nie doszło do ugodzenia jej nożem w szyję przez oskarżonego, lecz jedynie do spowodowania obrażenia III palca lewej dłoni. Postawa pokrzywdzonej, która, jak wskazała, udawała martwą i nie ruszała się, spowodowała, że oskarżony uznał, że cel swój osiągnął i pozostawiając nóż oraz leżącą nieruchomo na podłożu pokrzywdzoną, oddalił się z miejsca zdarzenia. Powrócił jeszcze przed odejściem na zaplecze, by upewnić się, czy M. L. nadal nie rusza się i nie daje oznak życia.

Wskazane okoliczności przedmiotowe i podmiotowe zachowania oskarżonego w sposób jednoznaczny wskazywały, zdaniem Sądu, iż K. W. działał z zamiarem bezpośrednim zabójstwa M. L. w związku z kwalifikowanym rozbojem. W przeciwnym razie, gdyby nie zamierzał wywołać zaistniałego skutku lub jedynie godził się na niego, nie użyłby takiej formy agresji jak opisana powyżej, nie działałby z taką nieustępliwością, determinacją i siłą.

Na zamiar ten wskazuje także zachowanie oskarżonego po popełnieniu przestępstwa, kiedy to udał się do drugiego pomieszczenia, po czym powrócił na zaplecze, widząc, że pokrzywdzona leży nieruchomo na podłodze, nie wydając żadnych odgłosów świadczących o tym, że żyje, nie podjął prób ratowania jej na żadnym etapie powziętych działań, ani nie wezwał specjalistycznej pomocy, a następnie po uprzednim zabraniu ze sklepu: pieniędzy, mienia (papierosów i wędlin) oraz swojego telefonu komórkowego (który wcześniej zastawił za wydane mu artykuły), oddalił się samochodem ofiary z miejsca zdarzenia.

Nieuprawnione jest zatem w kontekście powyższych ustaleń poczynionych przez Sąd I instancji wskazywanie przez obrońcę oskarżonego, iż K. W. uderzał nożem na oślepi, podobnie jak argument, że oskarżony jest osobą leworęczną, a pokrzywdzona wskazywała na rozprawie, iż trzymał nóż w prawej ręce, skoro sam K. W. nie przeczył, że nóż miał w lewej ręce. Także wada wzroku w postaci daltonizmu, na który powoływał się oskarżony w żadnej mierze nie osłabiała wymowy jego poczynań, a przeciwnie, ukazywała z całą mocą jego determinację i nieustępliwość działania po upadku bezbronnej kobiety na podłogę w nieoświetlonym pomieszczeniu.

Bezsporny brak obrażeń na szyi u pokrzywdzonej świadczył w sposób jednoznaczny o skuteczności obrony podjętej przez kobietę, a sformułowanie użyte przez Sąd I instancji dotyczące ugodzenia w okolice szyi pokrzywdzonej wynikało z redakcji wyroku, gdyż w istocie oskarżony tam właśnie mierzył nożem, jednak dzięki zasłonięciu szyi przez pokrzywdzoną rękami, została ona zraniona w III palec lewej dłoni. Bezruch i cisza, w jakiej trwała następnie M. L., zgodnie z logiką i zasadami doświadczenia życiowego wskazywać mogły przede wszystkim na to, że K. W. w swoich poczynaniach okazał się skuteczny i osiągnął zamierzony cel, na co powoływał się trafnie Sąd I instancji. Oskarżony upewnił się przed opuszczeniem sklepu, że cel ten osiągnął, powracając na zaplecze i obserwując zachowanie leżącej nieruchomo pokrzywdzonej, po czym dopiero się oddalił, odjeżdżając samochodem stanowiącym własność ofiary.

Niewątpliwie w kategoriach nieprecyzyjnych określeń ocenić trzeba pojawiające się w opisie zmodyfikowanego czynu i uzasadnieniu orzeczenia zapisy Sądu I instancji, wobec prawidłowo poczynionych ustaleń o rodzaju i charakterze obrażeń doznanych przez M. L., co do „kilkukrotnych” uderzeń nożem, których było nie mniej niż dwa (w sentencji i uzasadnieniu wyroku), uderzenia nożem w klatkę piersiową i szyję (w uzasadnieniu wyroku), choć nastąpiło ono w plecy, a więc tylną część klatki piersiowej i w okolicę szyi powodując faktycznie uszkodzenie palca III lewej dłoni. Co do stwierdzenia o ugodzeniu pokrzywdzonej nożem w szyję, Sąd odwoławczy odniósł się do tej kwestii powyżej. Zatem w uzasadnieniu wyroku wynikało to jedynie z nieścisłości redakcyjnej. Uchybienia te jednak nie wpłynęły w żadnej mierze na dokonanie prawidłowych ustaleń zarówno odnośnie stanu faktycznego, jak i oceny prawnej zachowania oskarżonego oraz kontrolę orzeczenia w tym zakresie przez Sąd odwoławczy.

Mając powyższe na uwadze, Sąd odwoławczy uznał, że zasadom prawidłowego rozumowania nie uchybia dokonana przez Sąd I instancji ocena wyjaśnień oskarżonego K. W.. Uwzględniając ich sprzeczność z przyjętymi za podstawę ustaleń dowodami z zeznań M. L. i opinii sądowo-lekarskich, Sąd I instancji prawidłowo ocenił wyjaśnienia oskarżonego, który zaprzeczał, by dopuścił się popełnienia zarzucanego mu czynu w zakresie zamiaru bezpośredniego zabójstwa M. L., uznając je za niewiarygodne.

Podsumowując, stwierdzić należy, że w świetle całokształtu przeprowadzonych w toku postępowania przed Sądem I instancji dowodów, ocenionych na gruncie zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, z zastosowaniem reguł ich swobodnej oceny, Sąd ten przyjął w sposób uprawniony i zgodny z zasadą obiektywizmu określoną w art. 4 kpk, że oskarżony jest winien popełnienia zarzucanych mu przestępstw z uwzględnieniem poczynionych modyfikacji. W świetle całokształtu zgromadzonego materiału dowodowego, uznać należy poczynione przez Sąd I instancji ustalenia faktycznie za odtwarzające zgodnie z prawdą przebieg zdarzenia z dnia 13 grudnia 2012r., a w tym zakresie, w jakim ocena dowodów nie została dokonana w sposób wyczerpujący i prawidłowy, kontrola instancyjna mogła być przeprowadzona przez Sąd odwoławczy w sposób niezakłócony, doprowadzając ostatecznie do konkluzji, że wydane orzeczenie jest trafne i słuszne.

Odnosząc się do zarzutów dotyczących prawidłowości przyjętego przez sąd orzekający sposobu opisu czynu stwierdzić należy, że skarżący nie wykazał też skutecznie, by Sąd I instancji, dokonując zmiany opisu czynu przypisanego K. W. w stosunku do opisu czynu zarzucanego w a/o przez oskarżyciela publicznego, dopuścił się uchybień wymagających korekty.

W świetle wszystkich zgromadzonych dowodów, o czym była szczegółowo mowa we wcześniejszej części uzasadnienia, nie budziło wątpliwości, że opierając się w tym zakresie na zeznaniach M. L. w powiązaniu z pisemną opinią sądowo-lekarską oraz ustną opinią uzupełniającą, Sąd I instancji w zgodzie z regułami art. 7 kpk uznał, że oskarżony dopuścił się przypisanego mu czynu. Z punktu widzenia postawionego zarzutu istotnym jest jednak to, że poczynione, w

rzeczywistości słuszne ustalenia znajdują odzwierciedlenie w opisie czynu przypisanego K. W. w punkcie I wyroku z uwzględnieniem uwag poczynionych powyżej.

Tym samym również zarzut naruszenia art. 5 § 2 kpk zawarty w apelacji obrońcy należało uznać za całkowicie niezasadny. Podkreślenia wymaga, że wyrażony w tymże przepisie nakaz rozstrzygnięcia wątpliwości na korzyść oskarżonego naruszony jest jedynie wówczas, gdy Sąd orzekający wątpliwości takie powziął (co do przebiegu inkryminowanego zdarzenia lub co do interpretacji podlegającego zastosowaniu w sprawie przepisu) i rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, albo to, czy w świetle realiów konkretnej sprawy wątpliwości takie powinien był powziąć. W wypadku bowiem, gdy ustalenia faktyczne zależne są od dania wiary tej lub innej grupie dowodów, nie można mówić o naruszeniu reguły in dubio pro reo, albowiem jedną z podstawowych prerogatyw Sądu orzekającego jest swobodna ocena dowodów. (tak: postanowienie Sądu Najwyższego z 14 czerwca 2013r. sygn. akt II KK 133/13, publ. Prok. i Pr. - wkł. 2013/9/5 i wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 6 lutego 2013r. sygn. akt II AKa 13/13, publ. Lex nr 1281119)

Zgodzić się należało ze skarżącym, że faktycznie należałoby oczekiwać od Sądu orzekającego, który jest zobowiązany dokładnie opisać czyn przypisany oskarżonemu, większej precyzji. Nie sposób uznać go jednak za wadliwy. Warunkiem skazania osoby postawionej w stan oskarżenia jest zaś wykazanie, iż jej zachowanie wyczerpywało znamiona czynu określonego w przepisie ustawy karnej, przyjętym za podstawę skazania. Znamiona te powinny być przede wszystkim opisane w części dyspozytywnej rozstrzygnięcia, a następnie rozwinięte w jego uzasadnieniu poprzez wskazanie, jakie zachowanie in concreto zostało uznane za przestępne. Czyniąc zadość temu wymogowi w punkcie I wyroku, uszczegóławiając i modyfikując częściowo opis czynu, Sąd orzekający w uzasadnieniu wskazał, na czym konkretnie polegało dokonanie przestępstwa przez K. W. przy uwzględnieniu dokonanych zmian.

Sąd odwoławczy w pełni podziela pogląd Sądu Apelacyjnego w Gdańsku wyrażony w wyroku z 28 grudnia 2012r., w sprawie II AKa 429/12 (publ. Lex nr 1254345), iż wyrok i jego uzasadnienie należy traktować jako całość, aczkolwiek nie oznacza to jeszcze, że wyrok składa się z sentencji i z uzasadnienia, albowiem jest on osobnym aktem rozstrzygającym, a nie częścią całości. Jednakże, gdy nie ma pomiędzy nimi rzeczywistych sprzeczności, to należy w granicach racjonalności dążyć do odtworzenia rzeczywistego stanowiska sądu orzekającego, bez potrzeby uciekania się do uchylecia zaskarżonego orzeczenia i przekazania sprawy właściwemu sądowi do ponownego jej rozpoznania. W niniejszej sprawie znalazło ono w pełni zastosowanie, co wykazał Sąd odwoławczy prezentując swoje stanowisko we wcześniejszej części uzasadnienia.

Nie było również podstaw do przyjęcia, iż Sąd I instancji dopuścił się obrazy przepisu art. 167 kpk w zw. z art. 9 kpk, albowiem nie budziło wątpliwości Sądu odwoławczego, iż to, co zawarte zostało w notatce służbowej z dnia 14 grudnia 2012r. sporządzonej przez funkcjonariuszy Policji znalazło swój wyraz w wyjaśnieniach K. W. złożonych w charakterze podejrzanego w niniejszym postępowaniu. Oczywistym jest, że Sąd w takiej sytuacji nie miał powodów, by zastępować czy uzupełniać jego wyjaśnienia zeznaniami policjantów tak, by dowody te miały uzupełniać czy zastępować wersję wydarzeń przedstawioną przez oskarżonego, skoro treści swoich wypowiedzi nie kwestionował.

Zastrzeżeń Sądu odwoławczego, jako odpowiadająca poczynionym ustaleniom, nie budzi również przyjęta przez sąd I instancji kwalifikacja prawna odnośnie czynu przypisanego K. W. w punkcie I wyroku.

Sąd orzekający przytoczył przepisy ustawy karnej, z których zakwalifikowano zachowanie przypisane oskarżonemu jako przestępstwo z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 148 § 2 pkt 2 kk w zw. z art. 280 § 2 kk i art. 156 § 1 pkt 2 kk i art. 289 § 3 kk z art. 11 § 2 kk. Sąd odwoławczy nie miał przy tym wątpliwości, że faktycznie w/w przepisy zostały prawidłowo zastosowane. Nie wymagały one szerszego wyjaśnienia na tle poczynionych ustaleń wynikających ze zmiany opisu czynu w punkcie I wyroku oraz wyczerpującej argumentacji Sądu orzekającego w tym przedmiocie na k. 19-22 uzasadnienia, w oparciu o którą jasno wynikało, że oskarżony dopuścił się przypisanego mu czynu z uwzględnieniem niezbędnych modyfikacji.

Sąd odwoławczy miał na uwadze, że zarzut obrońcy oskarżonego dotyczący błędnej kwalifikacji prawnej czynu przypisanego K. W. był ściśle powiązany z zarzutami błędnej oceny dowodów poczynionej przez Sąd I instancji i

był konsekwencją prezentowanego przezeń stanowiska. Jednak ocenę tę - w uwzględnieniu uwag przedstawionych powyżej - należało uznać za prawidłową i przekonującą.

Odnosząc się do zarzutu obrońcy oskarżonego dotyczącego nie uwzględnienia lub niewystarczającego uwzględnienia przez Sąd I instancji przy wymiarze kar jednostkowych i kary łącznej okoliczności wpływających na ich wymiar, a w szczególności postawy K. W. po popełnieniu przestępstwa, bez należytego uzasadnienia takiego stanowiska, Sąd odwoławczy nie podzielił także i tego zarzutu. Nie budziły zastrzeżeń kary pozbawienia wolności wymierzone oskarżonemu za popełnienie przypisanych mu przestępstw i ciągu przestępstw.

Podkreślenia wymaga, że Sąd I instancji ma zagwarantowaną przez ustawodawcę swobodę orzekania, w tym kształtowania wymiaru kary. Rola Sądu odwoławczego sprowadza się do kontroli, czy granice swobodnego uznania sędziowskiego nie zostały przekroczone w rozmiarach nie do zaakceptowania.

Pomimo iż obrońca oskarżonego, formułując zarzuty apelacyjne co do wymiaru kary, nie powołał się wprost na przepis art. 438 pkt 4 kpk, należało przyjąć, że w istocie zarzut taki podniósł, kwestionując surowość orzeczonych kar jednostkowych i kary łącznej wobec K. W..

Podstawę odwoławczą wynikającą z tego przepisu stanowi tylko taka niewspółmierność, która ma charakter rażący, a która zachodzić może jedynie wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary można przyjąć, że zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez Sąd I instancji, a karą, jaką powinien wymierzyć Sąd odwoławczy w następstwie prawidłowego zastosowania dyrektyw z art. 53 kk w sprawie. Chodzi bowiem nie o każdą ewentualną różnicę, w ocenach dotyczących wymiaru kary, lecz o różnicę zasadniczą, którą także potocznie można by nazwać „rażąco niewspółmierną”, tj. niewspółmierną w stopniu nie dającym się zaakceptować.

Powyższy zarzut można uznać za zasadny jedynie w sytuacji, kiedy pomimo iż kara mieści się w granicach zagrożenia ustawowego, to jednak nie uwzględnia w sposób właściwy wszystkich okoliczności łączących i obciążających - a tym samym w odczuciu społecznym uznana byłaby za karę niesprawiedliwą.

Odnosząc się do przedmiotowej sprawy, Sąd orzekający prawidłowo ustalił zarówno okoliczności obciążające, jak i łagodzące oraz właściwie je ocenił (k.23-24 uzasadnienia). Dotyczyło to zarówno kar jednostkowych, które ukształtowane zostały w dolnej granicy zagrożenia ustawowego, jak i kary łącznej, stąd